

Za Redakcją odpowiedzialny
Edward Michałek w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-
cu Wilhelmskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (inaczej):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamę od
wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do Redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Agencje Dziennikarskie:
W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poisson 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. —
W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rlf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht, Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-
Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlott. — W Frankfurt nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-
wie: L. Zoski.

POZNAŃ, 6 lipca.

Dla lepszego zorientowania się podajemy pod ru-
bryką „Z teatru wojny“ artykuł serbskiego Citta-
dino, który, z wielką znajomością rzeczy rozpisując
się o przyszłym planie kampanii na półwyspie bałkań-
skim, wykazuje nadto ze stanowiska strategicznego,
jak może będzie operowała a nadewszystko jak ope-
rować winna armia serbska, jeśli ma liczyć na powodze-
nie. Odsyłając więc czytelnika do tej rubryki, w której
zamieszczamy i zamieszczamy zawsze będziemy wszy-
stko to, co się do serbsko-tureckiej wojny odnosić będzie
wojny, przechodzimy do najważniejszych wiadomości, ja-
kie odbieramy dzisiaj już to z Serbii już to z Ca-
rogradu. Nasamprzód zapisujemy, że wedle bule-
tynu urzędowego, który z placu boju przesłany został
do Białogrodu, armia serbska w zeszłą niedzielę o go-
dzinie 4 przekroczyła granicę turecką pod Supowacem.
Oddział pod dowództwem Jowanowicza obsadził Sece-
nie i Dudulicę, odpierając zwycięsko Turków. Geo-
giewicz zajął wzgórze Topolnicy. W poniedziałek, jak
już dawniej pisaliśmy, uderzył generał Czernajew na
obóz turecki pod Babina Glava i po trzechgodzinnej
walce zmusił do odwrotu Turków, którzy wzięli u
tracił bagaż. Równocześnie przekroczył Drinę od-
dział drugiego dowódcy, Ranko Alimpcza, i posu-
nięły się aż do Beliny, gdzie zwawy rozpoczął się ogień
karabinowy. — Drugi telegram białogrodzki z dnia 5
m. donosi, że o dotychczasowych operacjach armii
takie rząd odebrał raport: Wojska serbskie nie odwa-
żyły się jeszcze na Nicu, uderzyły tylko na obóz pod
Babina Glava a atak udał się najpóźniej, bo cały o-
bóz wpadł w ręce Serbów. Następstwem tego zwy-
cięstwa będzie niewątpliwie zajęcie Alpolanki. W po-
niedziałek zaczęli Turcy pod Zaicarem pułkownika
Leschianina i przekroczyli Timok, zostali jednakowoż
odparci z wielką stratą. We wtorek ponowili znowu
Turcy atak pod Veliko Izvor, który ostrzelali grana-
tami, to samo uczynili pod wsią Vrazogrnici, gdzie
bój trwał cały dzień. Wszystkie usiłowania Turków,
żeby przekroczyć Timok, nie powiodły się, gdy tym-
czasem armia serbska w ciągu bitwy pod Bacionje
wkroczyła na terytorium tureckie. Artyleria serbska
okazała się o wiele lepszą od tureckiej. Według po-
mimożonego raportu nie ma także w Bośni odnoś-
nych pułkownik Ranko Alimpcz, wparłszy Tur-
ków z oszańcowanych pozycji pod Beliną i zabrawszy
wielu niewolników chorążi i oficerów. Turcy cofnęli się
do Beliny, którą obsadziła armia
serbska. — Tyle wiadomości ze źródła słowiańskiego.

Z telegramów zaś carogrodzkich zasługują przede-
wszystkiem na uwagę doniesienie, że Grecya nie myśli
porzucić swej pokojowej polityki. Jak pisał z Aten
do Agence Havas-Reuter, nie było i nie ma

żadnego porozumienia między Serbią a Grecją, dla te-
go nieuzasadnioną jest nadzieja księcia Milana, że prę-
dziej czy później stanie Grecya po stronie Słowian.

Z Carogrodu donoszą dalej o odpowiedzi, jaką dał
książę czarnogórski na telegram wielkiego wezyra, o
którym już przed kilku dniami pisaliśmy. W odpo-
wiedzi swę dziękuję księżę za zaufanie, jakie objawił
dla niego i jego polityki wielki wezyr, ale oświad-
cza zarazem, że nie może się trzymać dotychczasowej
polityki. Porta bowiem ciągle oszukiwana była rapor-
tami swoich agentów. Blokada granicy czarnogórskiej
istnieje w rzeczywistości a liczba wojsk tureckich zo-
stała nawet w ostatnim czasie powiększona. Dotych-
czas udało się księciu powstrzymać lud, ale teraz prze-
kroczą go. W końcu oświadcza księżę, że on sam podziela
to przekonanie i woli dla tego wypowiedzieć wojnę.

W końcu należy nam jeszcze zapisać, i to rzecz
może najważniejszą, że w prasie europejskiej coraz
więcej spotykamy śladów obaw, że wojna rozpoczyna
nie będzie mogła dłużej być zlokalizowana, ale że
szersze za sobą pociągnie zawiązanie. Czy słuszne są
te obawy? My zapisujemy tylko, że nie pod Niczem
i nie na granicy Czarnogóry gromadzą się, jak pisał
zawsze, główne siły tureckie, ale w Szumli i w Wi-
dynie. Wazale muzułmański Turcy a mianowicie
wicekról egipski wezwani zostali do obowiązkowego
wysłania posiłków. Rodziny poselstwa rosyjskiego w
Carogrodzie już wysłano do Odessy a generał Ignatiew
zapakowane już ma podobno rzeczy i w pogotowie jest
do odjazdu. Do dzienników lwowskich donoszą, że wiel-
kie masy wojska posuwają się z głębi Rosyi ku Kiercowi-
ku Odessie i ku Besarabii — lada chwila spodziewają
się powołania wszystkich urlopników pod broń. Nie-
bez znaczenia jest także wiadomość, że kilka pancer-
nych okrętów francuzkich i włoskich połączyło się z
pancerną flotą angielską w zatoce Bezik; zbrojenie się
Austrii, o czem pisaliśmy wczoraj, — wreszcie, wi-
adomość, że poseł angielski Elliot coraz więcej sobie
wpływ zdobywa w Carogrodzie, wszystko to zapowia-
dać się zdaje, że zanoszą się zamęt, w który bardzo
łatwo cała Europa wciągnięta być może.

Wiadomości urzędowe.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Lwów, 4 sierpnia.

(Zabranie wyborów lwowskich. — Mały udział w zabraniach ob-
wodowych. — Zabranie wyborów obwodowych lwowskich. — Za-

czno-ekonomicznego początku, w szkołę zwycięzkiego po-
gwałcenia i swawoli, codzienną domową podłości i zepsu-
cia. Grób pobielony, oto wyraz dla określenia rosyjskiej
rodziny. Dobry rosyjski członek rodziny, jeżeli jest rze-
czywiście dobrym człowiekiem bez charakteru, to po-
prostu dobrodusza, niewinna, nieodpowiedzialna świni-
nia, stworzenie, niczego jasno nie pojmujące, niczego
wyrażnie nie pragnące, czyniące dobrze i źle bez ro-
żnicy, jakby nie umyślnie. Czyni jego zawiśły daleko
mniej od celu jak od okoliczności, chwilowego uspo-
sobienia i głównie od otoczenia; przyzwyczajony do po-
słuszeństwa w rodzinie, nie przestaje być posłusznym i
giąć się według wiatru w społeczeństwie; stworzony
zda się być i zostać niewolnikiem, despotą zaś nie bę-
dzie nigdy. Do tego brak mu siły. Sam nikogo nie
wybije, lecz potrzeba niezawodnie tego nieszczęśliwego,
którego władza zechce wybić; władza zaś przedstawia
mu się w trzech głównych, świętych formach, jako
ojciec „mir“, i car.

„Jeżeli zaś członek rodziny posiada charakter i
ogień, wtedy staje się i niewolnikiem i despotą razem,
despotą, dopuszczającym się swawoli na każdym, kto
niższy i zawiśły od niego. Panami zaś jego są „mir“
i car. Będą głową rodziny, jest nieograniczoną des-
potą u siebie w domu, lecz sługą miru i niewolnikiem
cara.

„Gmina to jego świat; to naturalne rozszerzenie
jego rodziny, jego rodu. Dla tej to przyczyny prze-
waża i w niej tak sama patriarchalna podstawa, ten
sam gnusny despotyzm i także podległość posłuszeństwa,
a ztąd i ta sama zakorzeniona niesprawiedliwość, także
radykalne nieuznanie wszelkiego prawa osobistego,
jak w rodzinie. Wyrok „miru“, jakkolwiek on jest,
to prawo. „Któż odważy się pójść przeciw „mirowi“
— woła rosyjski wieśniak. ... W „mirze“ mają pra-
wo głosu tylko starsi, głowy rodzin. Nieżonata a na-
wet żonata, lecz nie „oddzielona“ młodzież powinna
wypełniać i słuchać. Nad gminą jednak, nad wszy-
stkiemi gminami stoi car, ogólny patriarcha i naczelnik
rodu, ojciec całej Rosyi. Dla tego to władza jego
nieograniczona. Każda gmina tworzy zamkniętą w
sobie całość, w skutek czego — i to jest jednym z
głównych nieszczęść dla Rosyi — ani jedna z nich nie
posiada i nie czuje potrzeby posiadania organicznego,
samoistnego związku z innymi gminami. Jednoczą się
z sobą tylko za pomocą cara-ojca w jego najwyższej,
ojcowski władzy. Powiedzieliśmy, że to jest wielkim
dla Rosyi nieszczęściem. Rozumie się bowiem samo
przez się, że takie rozdrobnienie osłabia lud i prze-
znacza wszystkie jego bunt, prawie zawsze miejscowe
tylko i nie posiadające związku między sobą, na nie-
uchronną klęskę, a tem samem wzmacnia despotyczną
władzę rewolucyjnej młodzieży.

„Śród takiej rzeczy położenia, jakimże może być

*) Nie posiadająca własnego gospodarstwa, lecz przy o-
cach mieszkająca.

pdź odwiedzin cesarskich. — Koncentracja wojsk. —
Z Wiednia.)

(T.) Komitet centralny lwowski zdecydował się
zająć się osobiście losem wyborów lwowskich.
Upoważnia on nikogo do zwoływania zebrania
prócz tutejszych, lecz sam osobiście i bezpośrednio
idzie takie zebranie w środę w sali ratuszowej.
Istnieć zebraniu mają być wybrani dwaj delegaci
rządowi w sobotę tutaj odbyć się mający, a spodzi-
e się należy, że na tym środkowym zebraniu bę-
poruszona także kwestya programu i stałego re-
gaminu wyborczego na wzór wielkopolskiego.

Czy zebranie wyborców lwowskich będzie li-
cjejsze niż bywają takie zebrania po obwodach? —
Przykład zebranie przedwyborcze z całego obwodu
lwowskiego, które się dziś odbyło tutaj w sali Rady
piatowej, było nadzwyczaj szczupłe oo do liczby, a
wzięcie i mieszkanie małych miasteczek naszego
owodu wcale w zebraniu udziału nie wzięli. Tak
no było i w Stanisławowie — gdzie kilkadziesiąt
lwie zebrano się wyborców, którzy bez dyskusji zg-
li się na wybór zaproponowanych przez przewodni-
ącego dwóch delegatów, pp. Wojciecha hr. Dziedu-
rockiego i księdza Sawę. Na dzisiejszym zebraniu
wborców z obwodu lwowskiego (do którego miasto
lwów nie należy, stanowiąc dla siebie osobny okrąg)
brano delegatami p. dra Tadeusza Skałkowskiego i
dra Berharda, notariusza ze Szczerca. Dużo czasu
abrał zgromadzonym ks. Stojałowski, redaktor Wień-
a, usiłując (jakby pragnął i nasze społeczeństwo po-
zielić na duchownych i świeckich Polaków) wmo-
zgromadzonych, że konieczne jeden z delegatów po-
nien być duchowną osobą. Ponieważ ks. Stojałowski
swem przemówieniu użył wyrażen, będących rodza-
jm groźby, więc się naraził na ostrą odprawę ze stro-
y obecnych a mianowicie ze strony lekarza z Gródka
i Przybylskiego, protestującego gorąco przeciw takie-
mu dzieleniu społeczeństwa naszego i przeciw pogro-
m, bo duchowieństwo polskie u nas szło zawsze w
jarze z narodem.

Pogłoskom o przyjeździe cesarza austriackiego do
Galicyi wprawdzie zaprzeczono, mimo to pogłoski utrzy-
niają się, ma bowiem nastąpić w Galicyi między Prze-
mysłem a Lwowem wielka koncentracja wojsk a ce-
sarz ma zjechać na przegląd i stanąć główną kwat-
rą w Gródzie (4 mile od Lwowa).

Wśród odbędzie się w Wiedniu pod prezyden-
cya cesarza wielka rada ministrów wszystkich, tak
przedlitawskich jak i węgierskich, a to w sprawie za-
chowania się w obec wojny wschodniej. W kołach
niemieckich, których organem Neue fr. Presse,
panuje przekonanie, że przeważą polityka anty-
słowiańska i za utrzymaniem status quo

zadanie naszego inteligentnego politykatu, tj. rosyj-
skiej szlachetnej, szczerzej socjalno-rewolucyjnej mło-
dzieży? Bezwyjątku powinna iść między lud, dla tego,
że dziś wszędzie, głównie zaś w Rosyi, zewnątrz ludu,
zewnątrz wielomilionowej robotniczej masy nie ma ni ży-
cia, ni co do czynienia, ni przyszłości. Lecz jak i
po co iść między lud? Dziś, po nieszczytnym końcu
nieczajewskiego przedsięwzięcia, zdania u nas zdają się
być nadzwyczajnie podzielone co do tego punktu. Z
ogólnego chaosu jednak występują już teraz dwa gło-
wne między sobą sprzeczne kierunki. Jeden bardziej
pokojowy, przygotowyjący, drugi powstańczy, dający
wprost do zorganizowania ludowej obrony. Wyznawcy
pierwszego nie wierzą w obecną możliwość rewolucyi.
Lecz nie mogą i nie chcą być spokojnymi widzami
ludowej nędzy, idą między lud dla tego, aby po bra-
tersku cierpieć z nim razem, nadto nauczyli go i przy-
gotować, nie teoretycznie, lecz praktycznie, własnym
swoim przykładem. I tak jedni pragną stać się fabry-
cznymi robotnikami i rozprzestrzeniać między kolega-
mi ducha jednoci. Drugi chciałoby utworzyć wiejskie
kolonie, w których oprócz wspólnego używania
ziemi, tak dobrze znanego naszym włościanom, wpro-
wadzićby mogli w życie zupełnie im jeszcze nieznaną,
ekonomicznie zaś niezbędną zasadę zbiorowej uprawy
tęj wspólnej ziemi i równego podziału produktów lub
ich ceny między siebie na podstawie jak najprawie-
dliwszej, nie jurydycznej wprawdzie, lecz ludzkiej, t. j.
domagający się więcej pracy o sposobnościach do niej
i silniejszych, mniej do nieposposobnych i słabszych, zarob-
ki zaś dzieląc nie w miarę pracy, lecz w miarę po-
trzeb każdego. Spodziewają się, że się im uda
w obec wieśniaków swoim przykładem, głównie zaś te-
mi wygodami, których oczekują od podobnej organiza-
cyi zbiorowego trudu. Taką nadzieję karmił się i Cabot,
kiedy po niedużym czasie rewolucyi 1848 r. udał się do
Ameryki z swoimi lekarzami i założył tam nową
lekarz, która nie długo trwała... Tem jednak nie ogra-
nacza się nadzieje naszych przytomnych i pokoj-
nych nauczycieli ludowych. Urządzeniem swego domo-
wego bytu na podstawie zupełnej swobody indywidualu,
pragną przeciwdziałać owej gnusnej patriarchalności,
która jest główną rosyjską niewolą podstawą... Wszy-
stko to bardzo piękne, nadzwyczaj wspaniałomyślne
i szlachetne, lecz bodaj czy się da wykonać... Niech
próbują, jeżeli nic innego nie widzą przed sobą, lecz
niechaj też wiedzą, że tego mało, za mało dla oswo-
bolenia i zbawienia naszego biednego ludu-męszczyka.

„Inny kierunek jest wojenny, powstańczy. W nie-
go to my kierujemy i tylko od niego oczekujemy zba-
wienia... Głównym niedostatkim, który paraliżuje
i dotąd niepodobnym czyni powszechno ludowe w Rosyi
powstanie, jest zasklepienie w sobie gmin, oddzielenie
i rozdrobnienie wiejskich miejscowych „mirów“. Trze-
ba koniecznie rozbić to zasklepienie i przeprowadzić
przez te odrębne światy żywy prąd rewolucyjnej myśli,
woli i działalności. Trzeba związać lepszych wieśni-

w Turcyi. Według prywatnego listu z Wiednia,
który mnie doszedł, ma być jednak stronnictwo prace-
rząd do przyłączenia z Rosją nierównie silniejsze. Na
jego czele stoi arcyksiążę Albrecht i najbliższe otocze-
nie dworskie cesarza. Tej partii dziełem jest zjazd z
carem w Reichstadt, który — w razie gdyby, jak tego
Neue freie Presse i partya liberalno-centrali-
styczna sobie życzą, miało przyjść do zerwania z Mo-
skwą, — nie mógłby nastąpić.

Dziennik polski zaproteściwał przeciw kon-
fiskacie, zarządzonej z powodu ataku na p. Marecha,
inspektora wiedeńskiego. Przyszło więc do ostatecznej
rozprawy. Pomimo świetnych wywodów p. Romano-
wicza, broniącego redakcyi i wykazującego, że nie re-
dakcyi swoim artykułem, lecz rząd nastaniem p. Ma-
rescha zakłócił spokój, zatwierdził rząd konfiskatę.
Jaki los spotka protest wydziału krajowego, zaniesiony
na ręce ks. Auersperga z powodu tej wizyty Marecha,
przewidzieć nie trudno. Wydział spełnił jednak swój
obowiązek, stojąc w obronie ustaw przez sam rząd
naruszanych.

Hrabia Potocki zatrzyma się przez dwa dni w
Wiedniu.

Z teatru wojny.

Wedle Corresp. orientale Turcy postawiła
na granicach Serbii trzy korpusy, a zwiastowała
w Nowym Bazarze, Niczu i Widdynie, ogółem 48,517
ludzi; na granicy czarnogórskiej pod Sku-
tari i Podgoricą 11,520, a w Bośni i Hercegowinie
32,000. Serbska główna armia pod dowództwem jene-
rała Czernajewa, która sto naprzeciw Niczu, składa
się z trzech dywizyi milicyi (III południowo-mo-
rawskiej, V dunajskiej, VI sumadyjskiej) i małych od-
działów wojska regularnego, razem w sile 43 batalio-
nów piechoty i 20 szwadronów kawalerii w sile 37,400
ludzi i 120 dział. IV zaś dywizya milicyi zwiastowała
timocka, pod dowództwem pułkownika Besjanina stoi
na granicy wschodniej, I dywizya drinańska pod do-
wództwem pułkownika Alimpcza nad Driną a II za-
chodnio-morawską dywizya milicyi pod dowództwem
pułkownika Zacha stoi na południowo-zachodniej gra-
nicy. W sile tych do samodzielnego działania prze-
szwadronów i 24-28 dział.

Dywizyi timockiej przeznaczeniem jest bronienie serb-
skiej wschodniej granicy przeciw inwazyi armii ture-
ckiej stojącej pod Widdinem. Powątpiewać należy, by
dywizyi tej przypadła rola zaczepna. Również zdaje
się, że główna armia serbska pod wodzą jena. Czernia-
jewa, która dotarła już do Topolnicy na północ od

ków wszystkich wiosek i włości, trzeba połączyć pro-
dujących ludzi między sobą, i takiż żywy związek za-
prowadzić między fabrycznymi robotnikami i wieśni-
kami... Trzeba przekonać tych produjących ludzi
a przez nich jeżeli i nie wszystek lud, to przynajmniej
znaczną jego i najwięcej energiczną część, że dla ca-
łego ludu, dla wszystkich wiosek i włości w Rosyi, ba
i zewnątrz Rosyi jedna i ta sama wspólna istnieje bie-
da, a ztąd jedna i ta sama wspólna sprawa. Trzeba
ich przekonać, że lud to nieprzewyciężona siła, prze-
ciw której nic i nikt stać się nie może; i że, jeżeli
dotąd nie oswoodziła ludu, to stało się to tylko dla
tego, że była potężna wtedy jedynie, kiedy jest zje-
dnoczona i działa wszędzie razem; do dziś dnia jednak
zjednoczona nie była. Żeby zaś się stała taką, niebę-
dną jest rzecz, aby się siła i włości związały i zor-
ganizowały według wspólnego planu i w jednym celu
ogólno-ludowego oswobowienia. Dla wytworzenia w
naszym ludzie uczucia i świadomości rzeczywistej je-
dnoci trzeba założyć rodzaj ludowej drukowni, lito-
grafowanej, pisaną lub też nawet ustną gazetę, za po-
mocą której możnaby ludowi donosić bez zwłoki, wszę-
dzie, we wszystkich wioskach i włościach o każdym
ludowym, wieśniaczym lub fabrycznym buncie, tu lub
owdzie powstającym, prócz tego zaś i o znaczniejszych
rewolucyjnych ruchach proletaryatu na Zachodzie Eu-
ropy, a to dla tego, aby włościanin nasz i fabryczny
robotnik nie czuli się opuszczonymi, żeby przeciwnie
wiedzieli, iż z nimi wzdychając pod tymże samem
jarzmem leci i także tętnią namiętnością i chęcią
oswobowienia się, stoi ogromny, niezliczony „mir“ przy-
gotowujących się do ogólnego powstania robotniczych
mas. Oto zadanie, oto, powiedzmy wprost, jedyna
sprawa rewolucyjnej propagandy. Jak ma się do-
konać przez naszą młodzież, drukiem ogłaszając nie bę-
łoby na miejscu. Powiemy tylko tyle, że lud rosyjski
wtedy jedynie przyzna naszą wykształconą młodzież
za swoją, kiedy spotka się z nią w życiu, w biedzie
swojej, w sprawie i w rozpaczliwym powstaniu.
Potrzeba więc, aby była obecna odtąd nie jako swia-
dek lecz jako działająca, produująca, siebie na zgubę
przeznaczająca uczestniczka, wszędzie i zawsze, we wszy-
stkich ludowych ruchach i powstaniach, tak znaczniej-
szych jak drobnich. Potrzeba, żeby działając według
obmyślonego i ułożonego planu i poddając wszy-
stkie swoje czynności jak najściślej karności, ce-
lem wytworzenia tej jednoci, bez której nie może być
zwycięstwa, sama siebie i naród wykształcała nie
tylko do rozpaczliwej obrony, lecz i do śmiałego na-
padu. Dotąd Bakunin. Jest tu, jak czytelnicy widzą,
i teoria i program w zarysie. Przypatrzmy im się
teraz w tej wykonanej formie, którą im po ustąpieniu
Bakunina z areny publicznego życia nadali jego
uczniowie w odezwie do rosyjskich rewolucjonistów,
wysłej we wrześniu 1873 r.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nieco o młodem Rosyan pokoleniu.

Część II.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 143, 146, 148, 149 i 150.)

„W gruncie rzeczy rysy te podobne są zupełnie
do ideału, który w ostatnich czasach wyrobił się w po-
czuciu proletaryatu łacińskich krajów, bliższych dziś o
wiele do rewolucyi socyalnej jak krainy germańskie.
Atoli rosyjski ludowy ideał, zamroczony innemi trzema
rysyami, które oszczędają jego charakter i utrudniają i
zwiększają nadzwyczaj jego urozeczywistnienie i przeciw
którym myśmy wszelkimi siłami walczyć powinni: 1) patryarchalność,
2) przynęcenie osoby „mirem“, 3) wiara w cara.
Możnaby przydać jeszcze czwarty rys ciemny, wiara
chrześcijańska... lecz kwestya ta w Rosyi wcale nie
jest tak ważną jak w zachodniej Europie... Cerkiew
jest dla rosyjskiego ludu coś w rodzaju niebieskiej
karczmy, tak samo jak karczma jest dla niego czemś
nakaztł niebieskiej cerkwi na ziemi. Podobnie jak
w cerkwi tak i w karczmie zapomina on choć na chwilę
o głodzie swoim, o ucisku, poniżeniu... Dla te-
go, będąc sami bezbożnikami z głębokiego przekonania,
wrogami wszelkiej religijnej wiary i materyalistami,
myśmy obowiązani każdą razą, kiedy wypadnie nam
mówić z ludem o wierze, objaśnić go jak najdokładniej
o naszym niedowiarstwie, wzięć powiem, o naszym
wrogu do religii stosunku... i starać się przekonać
go o sprawiedliwości naszych poglądów. Lecz nie po-
winniśmy sami szukać sposobności do podobnych roz-
mów; nie powinniśmy wydzierać kwestyi religijnej na
wierzwy plan. Czynić to, jest według naszego głębo-
giego przekonania zdradzać sprawę ludową...

„Sprawa ludowa zaś polega jedynie na urzeczywist-
nieniu ludowego ideału, przy możliwej jego naprawie,
którą chęć taki już w samym ludzie, i przy nada-
niu mu takiego kierunku, aby prościej i łatwiej doszedł
do celu. Wskazaliśmy już trzy nieszczęsne rysy, które
głównie szpeczą ten ideał. Tu zrobimy uwagę, że dwa
ostatnie: przynęcenie osoby „mirem“ i wiara w cara
są prostymi wynikami pierwszego, to jest patryarchal-
ności, która dla tej przyczyny jako główne historyczne
a nieszczęściem i zupełnie ludowe złe powinna wszy-
stkie nasze siły zwracać przeciwko sobie. Ona to bo-
wiem oszczędza całe życie rosyjskie, nadawczy mu cha-
rakter tego głupekowatego zastój, tego rodzinnego nie-
do przejścia błota, tego zakorzenionego kłamstwa i na-
cechowanego chciwością udawania, tego wreszcie nie-
wolniczego służalstwa, które je czynią nie do zniesie-
nia. Despotyzm ojca, męża a później starszego brata
przemienia rodzinę, niemoralną już dla swego jurydy-

„Dziś niestawem byłoby chcieć przeczyć, że znik-
cie ze strony politycznej Husseina Avni paszy
pierwszorzędnego, kapitalnego znaczenia, a będzie
gło spowodować zupełną radykalną zmianę sytuacji.
Potem oświadcza, że w sprawozdaniu o detroniza-
cji Abdula-Aziza pewnie względu, nie trudne do odgad-
nięcia, nakazywały mu zachowanie wielkiej ostrożności
powściągliwości w określeniu roli, jaką w całej tej
tragedii odegrał Hussein Avni pasza. Dziś, kiedy
mordowany należy już do historii — godzi się o-
wypowiedzieć całą prawdę. Owóż Hussein Avni po-
nie należał pierwotnie do sprzyśniętych, którzy za-
jęto chęć panowania i jego chciwość, nie przypusz-
czyłoby mu długiego czasu do tajemnic. Dopiero kiedy plan
dojrzał, a destytucja Abdula-Aziza została nieodwoł-
nie zadecydowana, dopiero wtedy wtajemniczyli w swy-
m zamiarze Husseina, bo jakkolwiek połowę armii po-
fili byli pobocznymi wpływami przysposobić i pozys-
kać dla siebie, to druga jej połowa stała po stronie swego
ministra wojny. Żeby uniknąć krwawej kolizyj, po-
kryli plan swój w ostatniej chwili Husseinowi Avni-
mu, który między dwie postawione alternatywy, po-
i ocenił od razu, gdzie dlań szansa pewniejsza, a po-
stał do sprzyśnięcia. Dla zapewnienia się
szczerego współudziału, powierzono mu nawet naj-
ważniejszą, ponieważ rolę wykonania zapadłego wyroku
detronizacji i aresztowania osoby sultana. Trudna
rola, a zważywszy na przeszłość Husseina Avni

Giełda berlińska, 6 lipca.

Pszennica per 1000 kilo w miejscu 200-240 marek według gat. żąd.; żółta march. — m. płac., biała psotra polska — z koleji płacono, — na lipiec — — — płacono — lipiec 202-201½, wrzesień-październik 207-206½ październik 209-208 Marek pi.

Żyto per 1000 kilo w miejscu 152-180 marek według tunku żądano; — rosyjskie 153-156 marek z koleji i t t w dworca, — — — polskie — — — marek z koleji, kraj

... m. franco z dworca plac, nadps. rosyjsk. — m. plac, na lipiec 153-153 lipiec-sierpień 153-152, sierpień-wrzesień — wrzesień-październik 157-156 — październik-listopad 158-157-156. —
Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 166-198 marek wedle gatunku żądano.
Owies per 1000 kilo w miejscu 155-198 marek wedle gatunku żądano, — szwedzki —, — rosyjski —, — pomorski i meklemburgski —, — wschodnio i zachodnio-pruski — m. plac, — na lipiec 166, — lipiec-sierpień 161 —, — wrzesień-październik 155-154 m. plac.
Groch per 1000 kilo do gotowania 193-225 m., na paszę 180-192 marek plac.
Rzepak per 1000 kilo — marek.
Rzepak per 1000 kilo — marek plac.
Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 63.3 marek bez beczki — na lipiec 63-62.6 — lipiec-sierpień — wrzesień-październik 63.4-63, paźdz.-listopad i listopad-grudzień 63.5 m. żąd.
Olej lniany per 100 kilo w miejscu — marek.
Olej skalny per 100 kilo w miejscu 30.5 marek.
Okowita per 100 litrów w miejscu bez beczki 49.5 mar. — na lipiec 49-48.6 — lipiec-sierpień 49-49.6, sierpień-wrzesień 50.2-49.6, wrzesień-październik 50.4-49.8, październik-listopad — m. pl.
* Berlin, 5 lipca: Mąka pszenna nr. 00 — nr. 0 30.—29.—, nr. 0 i 1 27.—26.—; rżana nr. 0 — nr. 0 i 1 —, —, — m.

Berlin, 4 lipca.
(Sprawozdanie urzędowe z Staats-Anzeigera.)
Pazienica loco słabo. Termina w końcu słabo. Wypow. 30,000 centr. Cena wypow. 202 marek per 1000 kilogr. — loco 202-245 m. wedle gatunku, — żółta — m. z kolei pl., na ten miesiąc 203-201. pl., cena przeo. —, — żółta (czarna) — lipiec-sierpień 203-201. —, — państwo, sierpień-wrzesień 207 plac, wrzesień-październik 209-206. —, — państwo, październik-listopad 209.5-208.5 pl. — listopad-grudzień — plac, grudzień-styczeń — państwo.
Zyto loco bardzo mały handel. — Termina niżej. Wyp. 29,000 otr. Cena wypowiedziana 154.5 marek per 1000 kilogr. loco 152-180 marek wedle gatunku, krajowe — — marek z kolei i ze statku państwo, rosyjskie 153-166.5 marek ze statku państwo, — nadpsute rosyjskie — — marek z kolei plac, — na ten miesiąc 156-153.5 państwo, — cena przeciętna — marek, lipiec-sierpień 155.5-153.5 państwo, — sierpień-wrzesień — państwo, wrzesień-październik 159-157.5 państwo, — październik-listopad — — państwo, — listopad-grudzień —, — państwo.
Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 156-189 marek wedle gatunku.
Owies loco mało zmien. — Termina niżej. — Wypowiedziano 2000 otr. Cena wypowiedz. 168.5 m. per 1000 kilogr. loco 160-198 m. wedle gatunku, — na ten miesiąc 169-168 plac, — cena przeciętna — plac, — lipiec-sierpień 161 nomin. państwo, sierpień-wrzesień — państwo, wrzesień-październik 155-154.5 państwo, październik-listopad — państwo, listopad-grudzień — plac.
Mąka rżana słabo i niżej. — Wyp. — otr. Cena wypow.

— mar. per 1000 kil. Nr. 0 i 1 per 100 kil. brutto z miechem plynąca — państwo, — na ten miesiąc 23.20-23.10 marek pl. cena przeciętna — państwo, — lipiec-sierpień 22.80-22.75 marek plac, sierpień-wrzesień 22.70-22.65 plac, wrzesień-październik 22.70-22.60 plac, październik-listopad — pl., listopad-grudzień — plac.
Groch per 1000 kilogr. do gotowania 193-225 marek wedle gatunku, na paszę 180-192 m. wedle gatunku.
Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano — otr. Cena wypowiedziana — marek. Rzepak zimowy — marek, rzepak zimowy — marek, siemie lniane — m.
Olej rzepiowy słabiej. — Wypowiedz. z beczką 800 otr. bez beczki — otr. Cena wyp. z becz. 63.5 m., bez beczki — marek per 100 kilogr. — loco z beczką 64.5 marek, bez beczki 63.5 marek na ten miesiąc 63.5 plac, — cena przeo. — lipiec-sierpień 63.5-63.1 pl., sierpień-wrzesień — plac, wrzesień-październik 63.8-63.5 państwo, październik-listopad 64 państwo, listopad-grudzień 64 pl. grudzień-styczeń — plac, styczeń-luty 1877 — pl.
Olej lniany per 100 kilogramów bez beczki loco — marek.
Olej skalny stale. Raffinow. (Standard white) per 100 kilogr. z beczką w partjach o 50 bar. (125 otr.). — Wypowiedziano — otr. Cena wypowiedziana —, — m. per 100 kilogr. loco 30.5 m., na ten miesiąc — państwo; cena przeo. — lipiec-sierpień — pl., sierpień-wrzes. 27.3 pl., wrzesień-paźdz. 27.5 pl., październik-listopad — pl., listopad-grudzień — plac, grudzień-styczeń — plac.
Okowita z poczt. niżej. w końcu stale. Wyp. 760,000 lit. Cena wypowiedz. 48.6 marek. Per 100 litrów a 100% = 10,000 %

z beczką. — Loco — pl. na ten miesiąc 48.5-49. państwo, cena przeciętna — lipiec-sierpień 48.5-49. państwo, sierpień-wrzesień 49.5-50.2 państwo, — wrzesień-październik 49.6-50.2 plac, październik-listopad 49.4-49.1-48.5 pl., listopad-grudzień — grudzień-styczeń — pl., styczeń-luty 1877 — pl. luty-marzec — plac, marzec-kwiecień — pl. kwiecień-maj — pl.
Okowita per 100 litrów a 100% = 10,000% bez beczki loco 49.3 pl., ze spóhraz 48.7-48.9 pl.
Mąka pszenna nr. 00 31.00-29.00, nr. 0 29.00-28.00, nr. 0 i 1 26.50-25.50
Mąka rżana nr. 0 25.25-24.00, nr. 0 i 1 23.75-21.75 per 100 kilogr. brutto z miechem.

(Nadesłano.)

Gebaura Hôtel, Wrocław

Plac Taucziana 13.

w blizkości głównego dworca, w najpiękniejszej części miasta poleca Wysokiej Szlachetności i Szanownej Publiczności nader elegancko i co dopiero urządzone pokoje, zimne i ciepłe kąpiele, wyborową kuchnię i doskonałe wina, przy bardzo umiarkowanych cenach i skorzy nader usłudze. (3486)

We wtorek, dnia 4 lipca rb. o godzinie 7 wieczorem, przedsięwzięcie do wieczności, po ciężkich cierpieniach (3481) Antoni Kiedrzyński, opatrzonej s. s. sakramentami, o czym donosi krewnym i znajomym w smutku pogrzebowym w domu i dzieci. Trzemeszno, 5 lipca 1876.

Podziękowanie.
Przewielebnemu duchowieństwu, gronu obywatelskiemu przy kaplicy Pana Jezusa, wszystkim przyjaciółom i znajomym za nader liczny udział przy pogrzebie najdroższej naszej matki, s. p. (3487) Joanny Fischach, szczerze Bóg zapłać! Stroskana rodzina.

OBWIESZCZENIE.
Subhsta wsi Chwałkowa, należącej do porucznika landwery Alfonsa Maternie, i na dzień 27 września rb. wyznaczony termin licytacyjny znosi się. (3484) Środa, dnia 30 czerwca 1876.
Król, sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.
Nakładem księgarni E. Czerw. wyszła broszura p. n.
Naród a Religia
i jest do nabycia we wszystkich księgarniach po 0.50 M.

Niżej podpisani zapraszają niniejszym bez wyjątku wszystkich członków Towarzystwa Młod. Przemysłowców na wspólną pogadankę celem bliźszego porozumienia się w kwestjach najżywniejszych Towarzystwa obchodzących do lokalnego onegoż (sala hotelu Saskiego) w niedzielę dnia 9 lipca r. b. z uderzeniem godz. 2-giej z południa.
Z polecenia:
St. Knapowski. Domański.
Popiersia z marmuru:
Józefa Księcia Poniatowskiego i Napoleona I.
Obrazy olejne i inne!

podgląda znakomitych malarzy: Albani, Franck, Donath, Mellozo, Gryglewski, van Dyk ojciec, Covis i innych poleca
Antykwarenia E. Calliera.
Pasy do maszyn rzemieślnicze i parciane, **Smarowniki i Manchetty, Skóry na uprząż etc.** polecają **Orłowski & Co.** Skład skór (3176) w Poznaniu, Jezuitka ul. 1.
Dr. CHABLE ulica Vivienne 36, w Paryżu Syrop ten leczy chro-
DEPURATIF sty, liszaje, wyrzuty syfilistyczne, czyści krew.
[26]
POMADA przeciw liszajom i wy-
rzutom.
KAPIELE MINERALNE.
SIROPI Z CYTRY-
PLUS DE NIANU ŻELAZA le-
COPIAHU czy agnory, u-
prawy białe. —
Dodatkowy jest prospekt w polskim języku. W Poznaniu w aptece Dra Mankiewicz.

DRUKARNIA
J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebński)
W POZNANIU
wykonuje
spiesznie, tanio i poprawnie od najwykleszych do najzobniejszych
druki wszelkiego rodzaju
kościelne, polityczne, uczone, szkolne, kupieckie, fabryczne, rol-
nicze, bankierskie, urzędowe, hotelowe, do Spółek pożyczkowych,
rzemieślników, restauracji i t. d.
Adresować: **Dr. W. Łebński w Poznaniu.**

Bank Włościański w Poznaniu
ś. Marcin Nr. 18 przyjmuje (3483)
depozyta
i płać od płatnych każdego czasu 3 pCt.
płatnych za wypowiedzeniem trzymiesięcznym 4 pCt.
płatnych za wypowiedzeniem półrocznym 5 pCt.
Drobne sumy także się przyjmują.
Pragnący dla swego kapitału hipoteczną lokacy mogą nabyć od banku gotowe i pewne hipoteki, od których bank wypłaca procenta.
Kasa otwarta jest codziennie od 9—1 i od 3—6.

Piece do ogrzewania pokoi,
jako też **rury gliniane, wazy, figury, balu-
budowlowe i materiały maskujące itd. itd.**
poleca
szlaska fabryka towarów glinianych
(Schlesische Thonwaaren-Fabrik)
(3387) w Tschaschwitz pod Nissą (Neisse).

Od 1 lipca b. r. mieszkam
na ś. Marcinie Nr. 26.
Dr. Batkowski
lekarz praktyczny, akuszer
i chirurg. (3335)

Krzyże
i inne nagrobki z marmuru, piaskowca itd. pięknie i tanio się wykonują i są zawsze w zapasie u
B. Loewenherz Nast.
A. Schlesinger.
Poznań, Bramkowa ulica Nr. 14 obok rejenicy. (2568)
Dreliszki na ubiory męzkie poleca (3439) **K. Liszkowski.**
8-10,000 tal.
poszukuje się na pierwszą hipotekę nowo budowanego domu wartości do 18,000 tal. Adr. **A. D. 15. Ostrów.** (3487).
Pańskie pomieszkanie
na I piętrze przy Berlińskiej ulicy Nr. 11 jest do wynajęcia od 1 października. (3488)
W bibliotece Raczynskich są do wynajęcia od św. Michała rb. na pierwszym piętrze trzy pokoje z balkonem, kuchnią itd. Bliższa wiadomość także u Murgrabiego. (3485)

Poszukuje się
majątku ziemskiego
z zaliczką 36—45,000 Marek. Poste restante 7 P. III **Gniezno.** (3462)
Stancja, II piętro
W. Garbary 55. (3463)
Pańskie i mniejsze pomieszkania z 4, 8 i 3 pokojami z przynależnościami wraz z stajnią i remizą oraz remizy osobno do wynajęcia zaraz lub od św. Michała św. Marcina 6. (3452)
Akademik, stud. phil. życzy sobie przyjąć miejsce nauczyciela domowego zaraz lub od 1 sierpnia. Łask. oferty p. a. **M. H.** po-
ste rest. **Wrocław.** (3415)

Stangret,
Polak, kawaler, wolny od wojskowości, opatrzonej w dobre świadectwa od osób posiadających rasowe konie, może zaraz znaleźć służbę w Gołuchowie pod Ple-
szewem. (3461)
Dom. **Sławoszew** pod Kotlinem poszukuje natychmiast (3480)
służącego,
kawalera, biegłego w swym zawodzie. (3449)
Poszukuję się
kucharza
zdającego, bez żony, mogącego się trudnić zarazem ogrodem. Gdzie? wskaze Eksp. Dzień. Pozn. pod Nr. **3449.**

Ogrodnik
kawaler, 28 lat liczący, obecnie, w miejscu poszukuje od 1 października rb. stałego miejsca tu lub w Królestwie Polskiem. (3466)
Dobre świadectwa z większych zakładów zagranicznych franco na żądanie. **A. Ku-
baszewski, Gola** p. Gostyni.
Poszukuję się (3359)
elewa
do parowej gorzelni, któryby mógł za-
razem przysposabić chłopca do gimna-
zyum; wstąpić może zaraz. Reflektu-
jący zechcą się zgłosić do zarządu go-
rzelni w Broniszewicach p. Pleszewem.

Bank Włościański w Poznaniu.

Kapitał zakładowy nominalny :
Kapitał zakładowy wpłacony :
Fundusz rezerwowy :

600,000 M.
577,890 M.
6,400 M.

Na posiedzeniu 26 czerwca rb. odbytem uchwała niżej podpisana Rada nadzorcza **Banku Włościańskiego** celem uzupełnienia kapitału do nominalnej wysokości sprzedając te akcje, które — z powodu, że ich pierwotni subskrybenci w swoim czasie rat zaległych nie wpłacili — na rzecz Banku były przypadły, na następujących warunkach: (3482)
§ 1. **Sprzedaż rozpocznie się 16 sierpnia rb., i to al pari t. j. po 300 (trzysta) Marek za sztukę; wynagrodzenie za kupon bieżący wynosi 4% w stó-**
§ 2. **Niechający od razu wpłacić całej waluty za akcją mogą sobie wpłaty rozłożyć na raty pod warunkami w §§ 5 i 6 oznaczonymi; winni atoli w takim razie zamówienie akcyj uskutecznić piśmiennie najpóźniej 10 sierpnia rb.**
§ 3. **Dotychczasowi akcjonariusze mają pierwszeństwo w nabyciu akcyj pod warunkiem, że zgłoszą się o to na piśmie do dyrekcji Banku Włościańskiego najpóźniej 1 sierpnia rb.**
Legitymacją obecnych akcjonariuszy stanowi przy akcjach od Nr. 1 do 1200 zapis w księgach Banku; akcje zaś od Nr. 1201 do 2000 należy na ten cel przedłożyć w Banku do odstępowania.
§ 4. **Na przypadek, iżby 10 sierpnia rb. liczba zamówionych akcyj okazała się znacząco większą od liczby mających się sprzedać akcyj, sposób repartycji uchwalą Rada nadzorcza.**
§ 5. **Zamawiający akcje winni, równocześnie z zgłoszeniem się, złożyć M. 30 kaucyj za każdą zamówioną akcją; resztę zaś w ilości M. 270 za każdą akcją im przyznaną (wraz z wynagrodzeniem za kupon za czas od 1 stycznia do dnia całkowitego zapłacenia akcyj) winni wpłacić najpóźniej do 15 grudnia rb.**
§ 6. **Na przypadek, iżby zamawiający nie wpłacił do 15 grudnia rb. reszty należności za akcje zamówione, kaucja złożona przy zgłoszeniu się przypadnie na rzecz Banku, a zamówione akcje komu innemu sprzedane zostaną.**
Poznań, dnia 1 lipca 1876.

Rada nadzorcza Banku Włościańskiego.
M. hr. Kwilecki.
Przewodniczący.

Kurs papierów na giełdach berlińskich i poznańskich

Berlin, 5 lipca.				Poznań, 6 lipca.			
Niemieckie papiery.				Lisy rentowe i zastawne.			
Prusk. poz. ukonsolid.	4 1/2	104.75 p.		Poznań. lisy zastawne	3 1/2	98.	
dito dito	4 1/2	98.40 p.		Nowe lisy zastawne	4 1/2	95.	
Oblig. długi państwa	3 1/2	94. p.		Lisy rentowe pozn.	4 1/2	97.	
Prem. poz. państwa z 1855	3 1/2	131. p.		Provinc. obligacje	5	—	
Lisy zast. wschodnio-pruskie	3 1/2	85.75 p.		Powiatowe obligacje	5	101.	
dito	3 1/2	95.25 p.		Dyskonto lombardowe	4 1/2	98.50	
dito	3 1/2	102.10 p.					
List. zast. pozn. (nowe)	3 1/2	— p.					
dito lit. A. i C.	4 1/2	— p.					
dito nowe	4 1/2	— p.					
Zachodnio-pruskie	3 1/2	83.50 p.					
dito	3 1/2	96. p.					
dito II serya	5	107.50 p.					
dito nowe	4 1/2	94.40 p.					
dito ditto	4 1/2	101.60 p.					
Lisy rent. poznańskie	4 1/2	96.40 p.					
dito pruskie	4 1/2	96.60 p.					
dito szlaskie	4 1/2	97. p.					
Akcyje bankowe.				Zagraniczne papiery.			
Wrocław. bank dyskon.	4 1/2	62. p.		Amer. poz. 1882	6	100.50	
dito wekslowy	4 1/2	66.75 p.		dito 1885	6	—	
Niemieck. bank hyp. w	4 1/2	99.75 p.		Włoska renta	5	71.	
Meiningen.	4 1/2	— p.		dito akcyje tytun.	6	—	
Akcyje przemysłowe.				dito obligacje tyt.	6	—	
Berliński kantor drzew.	4 1/2	69.75 p.		Austr. noty bank.	—	88.	
Stowarzysz. immol.	4 1/2	29. p.		dito renta papierowa	4 1/2	50.50	
Dortmund Union	5	5. p.		Austr. renta srebrna	4 1/2	53.50	
Huty Hoerder	5	42.40 p.		Pols. lik. renta	4	68.	
dito Laura	5	— p.		Ros. lisy zast. na grn.	5	85.55	
dito Lauchhammer	5	18.25 p.		Ros.-amer.-poz. z 1870	5	—	
dito Marienhütte	5	69.50 p.		dito 1871	5	—	
dito Massener	4 1/2	19.75 p.		Ros. noty bank.	—	39.	
dito Redenhütte	5	4. p.					
Berlin. Passage.	6	22. p.					
Akcyje zakładowe i obligacje kolei żelaznych.							
Bergsko-marhijska	4 1/2	80.40 p.					
Berlińsko-gorzelińska	4 1/2	35.60 p.					
dito szweckińska	4 1/2	118.50 p.					
Brzesko-grajowska							
Stowarzysz. dyskont.	4 1/2	105.75 p.					
Gotajski bank kredyt.	4 1/2	104.25 p.					
Kwileckiego i Sp. bank	5	63. p.					
Meinigska bank kredyt.	4 1/2	75.90 p.					
Austriack. zakład kred.	5	221-224-222 p.					
Wschodnio-niem. bank	5	— p.					
Poznański bank prowino.	4 1/2	97.75 p.					
Bank Rzeszy niem.	4 1/2	153.50 p.					
Prowino-nem. stowarz.	5	78.50 p.					
dyskont.	5	78.50 p.					
Szlaskie stowarz. bank.	4 1/2	83. p.					
Brzesko-grajowska							
Kolej Rudolfa	4 1/2	80-79.75 p.					
Marhijsko-poznańska	4 1/2	41.70 p.					
Górnoszlask. kol. lit. A.C.	3 1/2	125.25 p.					
dito lit. B.	3 1/2	138.25 p.					
Austr.-franc. kol. pań.	5	427-424-427 p.					
Austr. półn. zachodnia	5	204. p.					
dito pol. państw. (Lomb.)	4 1/2	128-127-129 p.					
Wschodniopruska kol.	4 1/2	22.50 p.					
południowa	4 1/2	103. p.					
Kol. po praw. br. Odry	5	15.80 — p.					
Rumuńska kolej	5	108.50-109.70 p.					
Rosyjska kolej państw.	5	101.10 p.					
Starogardzko-poznań.	4 1/2	— p.					
Warszawsko-bydgos.	4 1/2	— p.					
Warszawsko-wiedeńsk.	5	189. p.					
Marhijsko-pozn. z pr. p.	5	70.75 p.					
Zagraniczne papiery.							
Austr. renta srebr.	4 1/2	53.75 — p.					
dito papier.	4 1/2	50.40 p.					
dito losy z 1854.	4 1/2	93.75 p.					
dito losy z 1858	4 1/2	296. p.					
dito losy z 1860	5	94.30 p.					
dito losy z 1864	5	240.50 p.					
Rosyjsk. poz. prem. 1864	5	162.50 p.					
dito 1866	5	155.25 p.					
Rosyjsk. pols. obligacje	4 1/2	— p.					
skarbowe	4 1/2	— p.					
Pols. lisy zast. III em.	4 1/2	— p.					
dito nowe	5	74.25 p.					
Poln. lisy likwidacyjn.							
Ameryk. pożycz. 1881	4 1/2	85.25 p.					
Ameryk. pożycz. 1882	4 1/2	102.70 p.					
Ameryk. pożycz. nowa	4 1/2	100.60 p.					
Renta francuska	5	102. p.					
Rumuńska pożyczka	8	— p.					
Obligacje miejskie							
dito	4 1/2	—					
Szlaskie lisy zastawne	3 1/2	95.50					
Szlaskie lisy rent.	4 1/2	96					
Akcyje bankowe.							
Wrocław. bank dyskon.	4 1/2	62.					
Kwilecki, Potocki i Sp.	5	62.					
Meinigska bank kred.	4 1/2	—					
Niemieck. bank hipot. w	4 1/2	—					
Meiningen.	4 1/2	—					
Wachod.-niem. bank	5	87.					
Austr. zakład kredyt.	5	124.					
Poznański bank prowino.	4 1/2	98.					
Szlaskie stowarz. bank.	4 1/2	33.					
Papiery pruskie.							
Pruska poz. ukonsolid.	4 1/2	98.					
dito	4 1/2	104.75					
Dobrowol. poz. państw.	4 1/2	—					
Prem. poz. państw. 1855	3 1/2	131.50					
Oblig. długi państwa.	3 1/2	93.50					
Zelazne koleje							
Berl.-ggorz. ako z	4 1/2	59.					
Bergsko-grajow. ako z	4 1/2	81.					
Marhijsko-pozn. ako z	4 1/2	20.					